

# K U L T U R Y                    S Y B E R I I

„Etnografia Polska”, t. LX, 2016, z. 1-2  
PL ISSN 0071-1861

JAROSŁAW DERLICKI  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

## WYMIERAJĄCY JUKAGIRZY. GENY, ETNICZNOŚĆ I KULTURA W PÓŁNOCNEJ JAKUCJI

Jukagirzy są jedną z najmniejszych i jednocześnie najstarszych grup rdzennych w północnej Syberii. Spośród ponad 1600 Jukagirów żyjących w Federacji Rosyjskiej, około tysiąca zamieszkuje Republikę Sacha (Jakucja). Najważniejsze jukagirskie osady znajdują się w rejonach niżnie- i wierchniekołymskim, odpowiadających dolnemu i górnemu biegowi Kołomy. Nie jest to podział wyłącznie geograficzny, ale także językowy i kulturowy, a obie grupy znacznie się od siebie różnią. Jukagirzy niżniekołymscy (zwani także tundrowymi) byli tradycyjnie hodowcami reniferów, podobnie jak sąsiadujący z nimi Czuczce i Eweni. Jukagirzy wierchniekołymscy (zwani także tajgowymi lub rzecznyymi) byli przede wszystkim grupą łowiecko-zbieracką. Języki obu grup, które dzisiaj są praktycznie martwe, różnią się od siebie jak polski od rosyjskiego.

Jednym z pierwszych badaczy, którzy prowadzili badania etnograficzne wśród Jukagirów w końcu XIX wieku był Waldemar Jochelson. Jego książka zatytułowana *The Yukaghir and Yukaghirized Tungus* (1926) do dzisiaj jest najcenniejszym źródłem wiedzy o Jukagirach i ich przeszłości. Autor wspomina w niej, że Jukagirzy są ludem wymierającym. Sugerując się tą informacją, można by przyjąć, że na początku XXI wieku, Jukagirzy już dawno wymarli. W artykule tym, chciałbym omówić kwestię wymierania i spróbować wyjaśnić dlaczego, wbrew oczekiwaniom, Jukagirzy jeszcze nie wymarli. Ich przykład dowodzi, że trudno wymienić czy wyliczyć wszystkie czynniki odpowiedzialne za trwanie etniczne. Pokazuje także, że nie jest ono zjawiskiem prymordialnym.

Anthony Smith podkreśla rolę ciągłości demograficznej i kulturowej. Jego zdaniem, wymarcie grupy etnicznej nie oznacza ekstynkcji ludności, tylko jej charakterystyki: cech kulturowych, sposobów życia lub poczucia wspólnoty. Trwanie etniczne nie zakłada również przetrwania wszystkich cech grupy (np. języka, kultury czy pokrewieństwa). W całym procesie najważniejsze są tzw. specyficzne elementy etniczne, które i których zawartości mogą się między grupami etnicznymi znacznie różnić (Smith 1996, s. 96). Wygląda na to, że Jukagirzy, którzy w dużym stopniu utracili ciągłość historyczną i kulturową z dawnymi jukagirskimi plemionami, zachowali pewien zestaw specyficznych elementów etnicznych i przetrwali jako grupa etniczna, bądź lokalna.

James Clifford pisze, że trwanie wśród ruin było zawsze postrzegane jako rozpad czy też koniec istnienia grupy, jednakże nie zgadza się on z taką argumentacją. Twierdzi, że każda asymilowana grupa wnosi ze sobą coś nowego, pozostawia po sobie jakiś ślad lub też zaczyna tworzyć nową grupę. Na dowód przytacza przykład Indian Mashpee, którzy utracili większość wyróżników kulturowych, a jednak utworzyli specyficzną kulturę lokalną (2000, s. 299–370). Podobne podejście prezentuje Smith, który twierdzi, że grupa etniczna może przetrwać nawet jeśli jest zasymilowana z inną kulturą (1996, s. 96–97). Przypadek jednego z plemion jukagirskich, Czuwańców, wydaje się to potwierdzać: w wieku XVIII zasymilowali się oni z Koriakami, a następnie wyodrębnili jako oddzielna grupa. Kilka dziesięcioleci rusyfikacji tego nie zmieniło, nadal tworzą oddzielną grupę etniczną.

Kwestia cech kulturowych, które są podstawą rozwoju etnicznego, może sprowadzić naszą dyskusję do początków ludzkości. Z genetycznego punktu widzenia ludzie są niemal identyczni, przynajmniej jeżeli chodzi o ludzkie DNA. Jednakże pewne części naszego genomu zawierają informacje o naszym pochodzeniu i mogą być wykorzystane do prześledzenia naszej wędrówki po świecie, zaprowadzić do wspólnego „ojca” i „matki” wszystkich ludzi (Wells 2007, s. 68).

Kultura wydaje się nieco przypominać DNA – wszyscy ją posiadamy<sup>1</sup>. Wygląda jednak na to, że jest ona znacznie bardziej zróżnicowana niż DNA. Zróżnicowanie to zostało osiągnięte na przestrzeni tysięcy lat, tak jak mutacje pewnych części DNA. To kultura jest przede wszystkim odpowiedzialna za współczesne zróżnicowanie etniczne ludzi na świecie. Czy nasza etniczność zależy od naszych genów? Gdyby na przestrzeni dziejów ludzkości nie było mieszania się genów, to prawdopodobnie tak by było. Jednakże wiele współczesnych studiów wskazuje, że identyfikacja etniczna nie jest kwestią pochodzenia genetycznego tylko raczej samo-określenia.

W dyskusji nad trwaniem/wymieraniem etnicznym powinno się jeszcze wziąć pod uwagę etniczność i narodowość. Należy pamiętać, że te koncepcje były zupełnie abstrakcyjne dla ludów pierwotnych zanim nie zetknęły się one z białym człowiekiem. W północnej Syberii ludzie należeli do poszczególnych plemion i klanów. Najczęściej, w swoich ojczystych językach, nazywali się „prawdziwymi”, „prawidłowymi” ludźmi, w przeciwieństwie do sąsiadów, którzy mówili „innym”, często „niezrozumiałym” językiem lub posiadali szereg „dziwnych” cech.

Jednak od zarania dziejów ludzkości, a także kultury, człowiekowi towarzyszyły takie procesy jak asymilacja, akulturacja czy kreolizacja. W przypadku północnej Jakucji, Jukagirzy przez stulecia „jukagiryzowali” swoich sąsiadów i/lub byli przez nich asymilowani<sup>2</sup>. Trudno określić dokładnie, kiedy ta wymiana genotypu, kultury oraz sposobów życia się rozpoczęła, wszak ludzie od zawsze migrowali, prowadzili

<sup>1</sup> Można oczywiście dyskutować, czy ludzie kulturę posiadają, czy też w niej uczestniczą, jednak w tym wypadku chodzi mi o to, że kultura jest wspólną cechą ludzkości, jak DNA.

<sup>2</sup> Mamy na to także dowody genetyczne. Podczas *European Human Genetics Conference* w roku 2009 I. O. Mazunin, R. I. Sukernik i E. B. Starikovskaya przedstawiły wykład, w którym argumentowały, że mtDNA Ewenów/Ewenków zamieszkujących dawne jukagirskie terytoria wskazuje fuzyję tunguskiej populacji z jukagirską (patrz <http://www.eshg.org/eshg2009/abstracts.htm>).

wymianę handlową i wojny<sup>3</sup>. W niektórych regionach, np. w dolnym biegu Kołymy, ludność była tak wymieszana, że nazywała się jedną nazwą<sup>4</sup> niezależnie od jukagirskiego, eweńskiego czy czukockiego pochodzenia. Jediną różnicą był język używany w domu, natomiast dane archiwalne pokazują, jak poszczególne klany uważane za czukockie lub eweńskie stawały się jukagirskimi i *vice versa*. Dopiero po napływie Rosjan, szczególnie po Rewolucji Październikowej, nastąpiła oficjalna klasyfikacja i podział na etniczności/narodowości, ponieważ każdy obywatel miał posiadać dowód osobisty z jasno sprecyzowaną narodowością. Można więc powiedzieć, że etniczność i trwanie etniczne nie były dla ludów syberyjskich kwestią istotną, dopóki nie wmówiono im, że taką jest.

Historia ludów/plemion jukagirskich jest poniekąd zagadką, chociaż ślady ludów proto-jukagirskich są odnajdowane w różnych częściach Jakucji<sup>5</sup>. Ludy tunguskie rozpoczęły „inwazję” jukagirskich terytoriów w XIII wieku. Na początku XVII wieku, Jukagirzy zamieszkiwali już tylko północne dorzecza Jany, Indygirkki, Kołymy i Leny. Jakucki folklor przedstawia Jukagirów jako stosunkowo dużą grupę. Na podstawie różnych danych, ich ówczesną liczbę określa się na ok. 5 tysięcy osób. W kolejnych dwóch stuleciach, za sprawą epidemii, asymilacji i napływu obcych, z mapy znika kilka jukagirskich plemion (patrz: Jochelson 1926; Okladnikov 1975; Tugolukov 1979). Pod koniec XIX wieku liczebność Jukagirów spada do kilkuset osób<sup>6</sup>.

Podbój rosyjski zmienił życie Jukagirów oraz innych syberyjskich autochtonów na wiele sposobów, jednak Rosjanie tak naprawdę nie ingerowali w sprawy wewnętrzne podbitych ludów. Byli przede wszystkim zainteresowani zbiorem podatku zwanego jasakiem, eksploatacją ekonomiczną i utrzymaniem porządku i pokoju. Biedniejsi Jukagirzy, ze względu na długi, często popadali w niewolnictwo, natomiast część tubylczych elit stawała się zakładnikami carskiej administracji, swoistym gwarantem lojalności wobec nowych władz. Mimo intensywnej chrystianizacji rozpoczętej w latach 1860., lokalne ludy nadal wierzyły w siły natury. Ich tradycyjne gospodarki/sposoby życia nie zmieniły się zasadniczo. Nadal przemieszczali się wzdłuż rzek i jezior w okresie letnim, a najsrońsze mrozy spędzali w zimowych obozach. Innowacje i produkty przyniesione przez Rosjan ułatwiały znacznie życie, choć w przypadku alkoholu, czyniły je nędznym (Kolesov 1991, s. 6–25; Tugolukov 1979, s. 14–39).

Rewolucja Październikowa uczyniła życie Jukagirów jeszcze nędzniejszym. Kilka fal głodu i epidemii, grabieże i wojenne kontrybucje doprowadziły ich na „krawędź wymarcia”<sup>7</sup>. W latach 1920. sytuacja się nieco poprawiła wraz z wprowadzeniem

<sup>3</sup> Dane genograficzne pokazują jak i kiedy ludzie zaczęli migrować z Afryki do innych części świata. Wydaje się również, że naukowcy zajmujący się mutacjami DNA zdołali wyśledzić wspólnych przodków ludzkości (patrz Wells 2007).

<sup>4</sup> Nazywając się *Changaj* – ludzie tundry (patrz Lipiński 2011, s. 173–203).

<sup>5</sup> W tym kontekście, ciekawe co o przeszłości Jukagirów powiedziałyby nam dane genograficzne. Pewne strzępy informacji można znaleźć w pracy Volodko (2009).

<sup>6</sup> Różne źródła podają różne dane. Według Jochelsona w okresie tym żyło 1455 Jukagirów, według źródeł radzieckich 700–800 osób.

<sup>7</sup> Mniej niż 400 osób w roku 1926 (Fedorova 1998, s. 84).

stosunkowo liberalnej polityki ekonomicznej (tzw. Nowa Polityka Ekonomiczna). Po raz pierwszy, państwo radzieckie wykazało zainteresowanie losem swoich tubylczych obywateli. Nowopowstały Komitet Północy rozpoczął prowadzenie badań językowych i etnograficznych oraz przedsięwziął szereg inicjatyw mających na celu poprawę bytu syberyjskich autochtonów. W ramach polityki *korenizacji* (dosłownie ukorzenia), planowano stworzyć pierwsze tubylcze radzieckie elity, które zaszczerpiły by komunistyczną ideologię swoim pobratymcom (Forsyth 1989, s. 78–83; Okładnikov 1975, s. 131–152; Vakhtin 1992, s. 10–24).

Do początku XX wieku, zachowały się praktycznie dwie grupy Jukagirów<sup>8</sup>: niżnie- i wierchniekołymscy (określenia te, jak pisałem, odnoszą się do dolnego i górnego biegu Kołymy). Pierwsze stałe osady jukagirske zaczęły powstawać w latach 1930. W górnej Kołymie Jukagirów osiedlono w osadzie Nielemnoje<sup>9</sup>, znajdującej się nad rzeką Jasaczną, natomiast osada Tustach-Sen nad rzeką Czukoczą stała się domem Jukagirów w dolnym biegu Kołymy. Mniej więcej w tym samym okresie zaczęto tworzyć pierwsze jukagirske formy pracy kolektywnej – tzw. kooperatywy. Opierały się one na własności prywatnej, ale część dochodu należała do organizacji. W okresie tym, do jukagirskich osad zaczęli docierać pierwsi rosyjscy nauczyciele i lekarze, a wraz z nimi propagandyści, ideolodzy i pracownicy „kultury” (Okładnikov 1975, s. 131–152; Vakhtin 1992, s. 14–27). Ze względu na swoją wcześniejszą przynależność do regionu magadańskiego, w Nielemnoje większą popularnością cieszył się rosyjski, natomiast dla Jukagirów z nad dolnej Kołymy *lingua franca* tradycyjnie był język jakucki<sup>10</sup>.

Stosunkowo liberalna doktryna zaczęła się zmieniać w połowie lat 1930., kiedy wprowadzono kolektywizację, a Komitet Północy zlikwidowano. Wszystko stało się własnością państwa, a kooperatywy przetrworzono w kolchozy. W tym samym okresie, władze rozpoczęły kampanię przeciw szamanom i elitom plemiennym<sup>11</sup> (uznanym za wrogów klasowych jako kułacy). Z powodu wybuchu II wojny światowej, państwo sowieckie nie było w stanie w pełni zrealizować polityki rusyfikacji i industrializacji, jednak wkrótce po jej zakończeniu, gigantyczne przedsiębiorstwa industrialne rozpoczęły eksploatować tereny zamieszkiwane przez tubylców, a rosyjski stał się językiem powszechnej edukacji. Centralizacja była kolejną radziecką doktryną wprowadzoną w latach 1950., zgodnie z którą likwidowano wszystko co małe i uznane za bezperspektywiczne. Ludność z małych wiosek zmuszono do przesiedlania się do większych osad, mniejsze kolchozy łączono w większe sowchozy, itp. W ramach tej

<sup>8</sup> W północnych dorzeczach Jany, Leny i Indygirki żyją niewielkie grupy zjakutyzowanych i zewenizowanych Jukagirów. Ich liczebność nie przekracza jednak w sumie stu osób.

<sup>9</sup> W latach 1950. do Nielemnoje przesiedlono przymusowo Jukagirów z nad rzeki Korkodon. Osada stała się wówczas „pokazową” jukagirską osadą w ramach radzieckiej Jakucji. Warto nadmienić, że wcześniej osada ta znajdowała się w Obwodzie Magadańskim.

<sup>10</sup> Do pewnego stopnia, taki stan jest zauważalny nawet dzisiaj. Jukagirzy wierchniekołymscy są bardziej rusyfikowani i na codzień używają raczej języka rosyjskiego. Wśród niżniekołymskich rusyfikowane są jedynie młodsze pokolenia, natomiast starsze i średnie znają jakucki zazwyczaj lepiej niż rosyjski.

<sup>11</sup> Obie kategorie zostały w zasadzie zlikwidowane. W 1938 roku, Teki Odułok, jedyny Jukagir z wyższym wykształceniem został oskarżony o szpiegostwo na rzecz Japonii i stracony.

polityki, tundrowi Jukagirzy zostali zmuszeni do porzucenia swojej osady Tustach-Sen i przeniesienia się do wielo-etnicznego Andruszkiño, gdzie stali się mniejszością wśród Ewenów i Jakutów<sup>12</sup>.

Władza radziecka postrzegała ludy tubylcze jako zacofanych i upośledzonych dzikich, którzy potrzebują rosyjskiej pomocy by się ucywilizować. Nowy system pracy i edukacji był zatem nastawiony na „wyprodukowanie” radzieckich obywateli z syberyjskich autochtonów. Miejscowi byli dzieleni na brygady kołchozowe i sowchozowe by realizować radzieckie plany ekonomiczne. Dzieci były zmuszane do uczęszczania do szkół z internatem, zdominowanych przez rosyjskich nauczycieli i język<sup>13</sup>. Zgodnie z doktryną „etniczne w formie, sowieckie w treści”, tradycyjne kultury miały zostać umieszczone w muzeach, ustępując miejsca kulturze radzieckiej. System lokalnych muzeów i „domów kultury” miał dbać o prezerwację miejscowych pieśni, tańców i strojów (Schindler 1991, s. 68–79; Vakhtin 1992, s. 14–17).

Wydaje się, że wśród rdzennych ludów Syberii, Jukagirzy byli jednym z najmniej odpornych na rosyjską asymilację. Byli też jednym z najbiedniejszych, z wysoką śmiertelnością, a także najniższą średnią długością życia. W latach 1950. władza radziecka zaczęła lansować tezę o powstawaniu narodu radzieckiego<sup>14</sup>. Zakładano, że różne grupy etniczne i narodowości zamieszkujące ZSRR będą się stopniowo „zlewać” w homogeniczne sowieckie społeczeństwo. Aby potwierdzić tę tezę i pokazać, że granice etniczno-narodowościowe zanikają, ze spisów ludności wykluczono kilka narodowości. Jukagirów z Andruszkiño uznano za Ewenów, w związku z czym w roku 1959 liczba Jukagirów w ZSRR spadła do 295 osób. W kolejnych spisach powszechnych w roku 1979 i 1989 populacja jukagirska w Jakuckiej Autonomicznej SRR stopniowo rosła (Fedorova 1998, s. 55–83; Kolesov 1991, s. 29–33). Jednak tradycyjna kultura zanikała, ustępując miejsca sowieckości. Przekonani przez radzieckich pedagogów i ideologów o bezwartościowości rodzimej kultury, nie przywiązywali wagi do jej kultywacji stając się częścią sowieckiego społeczeństwa. Jedynymi obszarami, w których tradycja pozostawała nadal żywą, były zajęcia związane z życiem w tajdze i tundrze (Derlicki 2002, s. 249–250).

Mimo, że jukagirska terytoria stały się własnością kołchozów a następnie sowchozów, miejscowa ludność nadal je wykorzystywała. Przed Rewolucją Październikową,

<sup>12</sup> Patrz: Forsyth 1989, s. 87–90; Okladnikov 1975, s. 131–152. Część tundrowych Jukagirów żyła z Czukaczami w Kołymskoje, w Czerskim i innych osadach przy ujściu Kołymy.

<sup>13</sup> Osoby, które chodziły do takich szkół mają za sobą częstokroć traumatyczne przeżycia. Wspominają nieprzyjemne, nieznanne zapachy, klaustrofobiczne pomieszczenia, kary cielesne za rozmowy w języku innym niż rosyjski, itp. Wiele dzieci próbowało ucieczek. Część moich rozmówców, osób z wyższym wykształceniem, twierdziło, że nie są już Jukagiram, ponieważ prawdziwi Jukagirzy zamieszkują tajgę lub tundrę. Uważali siebie za „stracone pokolenie”, zawieszane gdzieś między kulturą jukagirską i rosyjską, co prowadziło ich nierzadko do alkoholizmu.

<sup>14</sup> Wielu polskich autorów używa takiego określenia. W języku rosyjskim słowo *narod* może oznaczać naród lub lud. Ponieważ wspomniany „radziecki naród” miał być formą społeczeństwa opartego na wspólnocie klasowej, a nie wyróżnikach etnicznych, sądzę że zasadniej byłoby mówić o „ludzie radzieckim” (podobnie jak ludzie pracującym, robotniczym, itp). Moje założenie znajduje pewne potwierdzenie w pracach angielskojęzycznych, które w większości odwołują się do *soviet people* a nie *soviet nation*.



poszczególne klany miały „własne” terytoria rodowe (zazwyczaj rozciągające się wzdłuż rzeki lub wokół jeziora). Tradycyjny system podziału terytoriów przetrwał w dużej mierze i okres radziecki. Mimo, że jukagirscy myśliwi i rybacy zostali zorganizowani w kolchozowe brygady, pozwolono im korzystać z terytoriów rodowych. W okresie tym, powstały dwie kategorie myśliwych/rybaków, tzw. kadrowi, pracownicy kolchozu i hobbyści (ros. *lubitel*), którzy wykonywali inną pracę, ale mogli w wolnym czasie polować i rybaczyć. Kadrowi myśliwi mogli polować nie tylko na swoich tradycyjnych terytoriach, ale także tych, do których zostali przypisani przez władze kolchozu/sowchozu. W praktyce by móc eksploatować czyjeś terytoria łowieckie, władze kolchozowe musiały uzyskać pozwolenie właściciela. Formalnie więc, ziemia była własnością państwową, ale w praktyce była traktowana przez ludzi jak własność prywatna (Derlicki 2007, s. 12–15).

Życie w tajdze i tundrze nie zmieniło się zasadniczo w okresie radzieckim. Oczywiście, myśliwi i pasterze reniferów uzyskali dostęp do nowinek technicznych i ówczesnego wyposażenia, ale wykonywane zajęcia nie różniły się od tych sprzed stulecia lub dwu, utrwalając „jukagirski sposób życia”. Mimo, że państwo było ateistyczne, Jukagirzy, podobnie jak i inne grupy autochtoniczne, praktykowali wierzenia animistyczne, negocjując z duchami przyrody, prosząc je o zdobycz lub powodzenie oraz składając drobne ofiary, np. odrobinę wódki, chleba czy papierosy. Całe otoczenie, tajga i tundra, było postrzegane jako wypełnione różnymi rodzajami duchów. Każda roślina, zwierzę, jezioro czy rzeka miało swego ducha. Ogromne przestrzenie nie były jedynie anonimowymi pustkami, były podzielone na dobrze znane tzw. miejsca (ros. *mestnost*), które miały swoich duchów-opiekunów, określanych jako gospodarze (ros. *chazjain*). Chociaż Jukagirzy utracili istotne elementy swojej kultury tradycyjnej, to nadal nazywali się Jukagiramami, ponieważ zajmowali terytoria swoich przodków i wykonywali te same zajęcia (Derlicki 2007).

Na początku lat 1990. dla rdzennych ludów Syberii niezwykle istotne stały się dwa zagadnienia: problemy ekonomiczne i zapewnienie egzystencji, oraz odrodzenie kulturowo-etniczne. Pierwsze z nich było związane z rozpadem sowchozów i upadkiem radzieckiej ekonomiki. Państwo nie było już w stanie dotować/wspierać swoich obywateli w takim stopniu jak w okresie ZSRR. Szczególnie dotkliwie obciążenie dotacji i dopłat odczuli mieszkańcy Syberii. W tym samym okresie, tubylcze elity w poszczególnych rosyjskich prowincjach zaczęły świadomie domagać się prawa do zachowania i rozwoju swoich kultur i języków. Wiele wysiłku włożono w rozwój etnicznych mitologii, wynalezionych tradycji i „odradzanie” tradycyjnych świąt i uroczystości (Derlicki, Lipiński 1997, s. 331–332).

Nieruchomości i ruchomości dotychczasowych sowchozów zostały podzielone pomiędzy nowo utworzone wspólnoty rodowe<sup>15</sup>. Wierchniekołymscy Jukagirzy z Nie-

---

<sup>15</sup> Władze Republiki Sacha (Jakucja) przyjęły prawo o tzw. wspólnotach rodowych (ros. *Rodovaja obszczyna*). Jednostki te miały stać się podstawą rozwoju ekonomicznego w miejsce radzieckiej gospodarki kolektywnej. Miały także skupić się na odrodzeniu etniczno-kulturowym. W praktyce stały się jednak kiepsko prosperującymi, dysfunkcyjnymi przedsiębiorstwami.

lemnoje utworzyli wspólnotę im. Teki Odułoka. Sytuacja w Andruszokino była bardziej skomplikowana, ponieważ osada miała charakter wielo-etniczny. Poszczególne grupy zakładały własne, etniczne wspólnoty, które stopniowo bankrutowały, ostatecznie powstała wspólnota jukagirsko-eweńska *Czajła*<sup>16</sup>. Obie wspólnoty (w Nielemnoje i Andruszokino) borykają się z podobnymi problemami. Początkowo, trudności nastroczał podział majątku po-sowchozowego pomiędzy wszystkie zarejestrowane w danym regionie wspólnoty rodowe. Kiedy udało się to zrobić w sposób w miarę sprawiedliwy i satysfakcjonujący, wszystkie strony, majątek najczęściej przepadał w niewyjaśnionych okolicznościach. Wspólnota w Nielemnoje składa się przede wszystkim z myśliwych/rybaków oraz kilku osób zajmujących się hodowlą krów i koni<sup>17</sup>. W Andruszokino, istnieje kilka brygad pasterskich (nomenklatura odziedziczona po sowchozie) oraz indywidualni myśliwi i rybacy. Należy podkreślić, że żadna ze wspomnianych wspólnot nie jest w stanie egzystować bez wsparcia państwa (Derlicki, Lipiński 1997, s. 332–334).

W roku 1992, w Nielemnoje zorganizowano zjazd/kongres dla Jukagirów żyjących w Rosji. W jego trakcie jukagirske elity stworzyły Jukagirską Radę Starszych (ros. *Sovet Starejszyn*), ciało, które miało doradzać władzom państwowym w kwestiach jukagirskich i pomagać rozwiązywać bieżące problemy. Siłą rzeczy, kongresowi towarzyszyły dziesiątki przemów i wykładów poświęconych zachowaniu jukagirskiej kultury i języka. Mimo, że nie przyniósł on żadnych wymiernych zmian, po raz pierwszy pokazał, że jukagirska kultura jest czymś cennym i pełnowartościowym, co warto chronić przed utratą. Była to także jedyna okazja by zebrać w jednym miejscu Jukagirów z różnych części Rosji (choć przede wszystkim Jakucji) i pozwolić im odczuć istniejące różnice i podobieństwa. Wydaje się, że właśnie podczas tego zjazdu mogli oni poczuć się jak jedna grupa ze wspólną przeszłością. Częścią etnicznego odrodzenia stało się wprowadzenie „tradycyjnego” święta *Szachadibe*<sup>18</sup>, które w ciągu kilka kolejnych lat utraciło swój pierwotny kształt i znaczenie (Derlicki 2003, s. 124–125).

Po kongresie, nowopowstała Rada Starszych skupiła swoje działania na jukagirskim procesie narodotwórczym. Przy wsparciu rosyjskich i jakuckich władz udało uruchomić się kilka etnicznych projektów. Szkołę w Nielemnoje nazwano Narodową Jukagirską Szkołą im. Teki Odułoka i wprowadzono szereg „etnicznych” przedmiotów takich, jak rodzimy język, narodowa kultura, literatura ludów Północy czy tradycyjne zajęcia. W Andruszokino, dzieci podzielono na „etniczne” klasy (eweńskie, jakuckie i jukagirske) na podstawie pochodzenia, ale ogólna zasada pozostała ta sama – nauczać uczniów ich rodzimej kultury i języka. Tego typu etniczna edukacja

<sup>16</sup> W latach 1990. Jukagirzy z Andruszokino mieli szalone pomysły by utworzyć własną wspólnotę i przeprowadzić się do Tustach Sen. Po bankructwie ich wspólnoty, oczywistym stało się, że taka przeprowadzka jest niemożliwa z powodu braku jakichkolwiek środków a także mieszany etnicznie charakter większości jukagirskich rodzin.

<sup>17</sup> Co ciekawe, hodowla krów i koni co kilka lat kończy się niepowodzeniem. Sąsiadujący z Jukagirami Jakuci twierdzą, że zamiast zwierzęta hodować ci pierwsi po prostu je zjadają.

<sup>18</sup> O istnieniu takiego święta wiemy od Jochelsona (1926), jednak jego współczesna odmiana jest w całości „tradycją wynalezioną”.

przynosi pewne pozytywne efekty: dzieci lepiej sobie uświadamiają swoje pochodzenie. Szczególną popularnością cieszą się przedmioty praktyczne, takie jak tradycyjne zajęcia, które są przydatne na co dzień. Niestety prawdą jest, że absolwenci szkoły po kilku latach z trudem przypominają sobie kilka jukagirskich słów lub informacji z zakresu kultury narodowej (Derlicki 2004).

Inną ważną narodotwórczą inicjatywą był projekt jukagirskiej autonomii zwany *Suuktul*. Jukagirska inteligencja próbowała wykorzystać fakt uznania Jukagirów i ich języka za zagrożone do stworzenia czegoś na wzór indiańskich rezerwatów. Taki rezerwat miał objąć dwa największe skupiska jukagirskie, Niemnoje i Andruszki, oraz przylegające terytoria rodowe. Postulowano także utworzenie struktury władzy plemiennej z Naczelnym Wodzem, Radą Starszych i Wiekim Zgromadzeniem. Rozwiązanie spornych kwestii zajęło kilka lat. Na przykład początkowo nie wiadomo było, jakie terytoria *Suuktul* powinien obejmować. Nikt nie kwestionował kształtu jukagirskich terytoriów wokół osady Tustach Sen, kiedy jednak okazało się, że powrót Jukagirów do niej jest niemożliwy, pojawiły się nowe kwestie sporne. Wydzielenie Jukagirów spośród mieszkańców Andruszki było nierealne (ze względu na małżeństwa mieszane) i jasne stało się, że *Suuktul* musi objąć wszystkich rezydentów (Derlicki 2003, s. 127–128). Z kolei, terytoria Jukagirów wierchniekołymskich zajmowały 2/3 obszaru całego rejonu administracyjnego i znajdowała się na nich kopalnia złota. Władze rejonowe ogłosiły je „specjalnym funduszem ziemskim” i pozwoliły Jukagiriom jedynie je eksploatować, nie przyznając praw własności. Po długiej batalii prawnej, mocno okrojone terytoria trafiły w ręce Jukagirów. Projekt o *Suuktulu* został ostatecznie przyjęty przez rosyjski i jakucki parlament. Nie został jednak zrealizowany ze względu na brak środków finansowych.

Pomimo przedsięwzięcia wielu inicjatyw, jukagirska inteligencja ma niewielki wpływ na życie zwykłych ludzi, skupione przede wszystkim wokół egzystencji ekonomicznej. Na początku lat 1990. było dużo entuzjazmu, a ludzie rzeczywiście wierzyli, że ich sytuacja się poprawi. Nikt nie zdawał sobie sprawy, ile wysiłku należy włożyć w proces odrodzenia kultury i języka. Elity, które mieszkają głównie w stolicy republiki, w Jakucku, są w znacznej mierze „oderwane” od lokalnej rzeczywistości i problemów. W rezultacie ich pomysły bywają niejednokrotnie „fantastyczne”. Warto jednak zaznaczyć, że nie mogąc poprawić sytuacji ekonomicznej, skupiają się na sferze kultury, rozumiejąc że musi ona być produktem atrakcyjnym. Inteligencja jest świadoma zniszczeń poczynionych w okresie radzieckim, kiedy rodzime kultury i języki przedstawiano jako zacofane i dzikie, powód do wstydu wobec wszechobecnego postępu. Przy pomocy różnych mechanizmów i narzędzi liderzy budują nowy obraz Jukagirów i ich kultury, próbując przekonać ludzi, że ma ona wartość i powinna przetrwać (tamże, s. 128).

Dyskurs „wymierania” lub „krawędzi trwania” odgrywa ważną rolę w procesie odrodzenia kultury, grupy etnicznej czy jej języka. Głośne tytuły w stylu *Ginące kultury* (Davis 1999) czy *Ostatni Mohikanie* (Budrewicz 2001) sugerują, że część ludzkiego dorobku bezpowrotnie znika. Wiele rdzennych grup i języków uważa się za wymarłe, jeszcze więcej za zagrożone. Od lat 1970. ludy tubylcze organizują się



w różne, międzynarodowe organizacje i stowarzyszenia<sup>19</sup>, a także przedstawiają swoje problemy na forum ONZ<sup>20</sup>. W wielu przypadkach zagrożenie wymarciem jest czynnikiem pobudzającym międzynarodową pomoc okazywaną tym ludom, stąd też najprawdopodobniej nagminnie eksploatowane tego dyskursu<sup>21</sup>. Jest on wykorzystywany także przez jukagirskie elity, które próbują przekonać swoich rodaków, oraz społeczeństwo międzynarodowe, że należy zrobić wszystko by jukagirska kultura przetrwała. Tytuły prac naukowych i artykułów popularno-naukowych, takie jak *Problemy odrodzenia wymierających Jukagirów* (*Problemy...* 1996) czy *Kiedy urodzi się ostatni potomek plemienia Odułów?* (Hristoforov 2000), są tak powszechne, że każde dziecko w Niemnoje czy Andruszkinu zapytane o to kim są Jukagirzy, bez wahania odpowie „wymierającym ludem”. W obu wioskach spotkać można jednostki, które z upodobaniem przedstawiają się jako „ostatni prawdziwy Jukagir”. Nie należy zapominać, że „wymieranie” jest ważnym argumentem w pozyskiwaniu funduszy państwowych lub międzynarodowych.

Obraz Jukagirów jako wymierającej grupy składa się z kilku charakterystycznych elementów. Jukagirscy intelektualiści, odwołując się do koncepcji Lwa Gumilowa, twierdzą że narody żyją własnym życiem, rodzą się, rozwijają, osiągają „złoty wiek” a następnie stopniowo obumierają. Tego typu podejście pozwala w bardzo elastyczny sposób rekonstruować jukagirską przeszłość. Przy pomocy faktów naukowych, ale także własnych przekonań, założeń i teorii, rodzimi autorzy przedstawiają jak jukagirski naród się tworzył, jak kolonizował bezkresne przestrzenie Syberii, cywilizował sąsiednie ludy, a następnie dezintegrował się i wymierał podczas rosyjskiego podboju. W ten sposób uzasadnia się rozpad potężnego, licznego i pradawnego narodu na szereg jukagirskich plemion i dialektów<sup>22</sup> (Derlicki 2003, s. 130), co w moim przekonaniu jest sposobem elit na przewyciężenie różnic między obydwoma grupami Jukagirów i zwróceniem uwagi na ich wspólne pochodzenie. Ta teoria tłumaczy także trudną sytuację współczesną dowodząc, że „złote czasy” bezpowrotnie przeminęły.

Mimo, że Jukagirzy prawie wymarli, pozostało po nich ogromne dziedzictwo, z którego każdy Jukagir może być dumny. Nikołaj Kuryłow, jeden z jukagirskich liderów, w swojej pracy opowiada o tym, jak Jukagirzy migrowali z Jakucji na Czukotkę dając początek Czukczom i Eskimosom. Jukagirski komponent był obecny także na południu, gdzie brał udział w powstawaniu ludów tunguzo-mandżurskich i Mongołów oraz na zachodzie współtworząc Chantów, Mansów i Nieńców. Według Kuryłowa Jukagirzy byli przodkami starożytnych Scytów. Uważa także, że przeszli oni

---

<sup>19</sup> Np. Endangered Peoples Trust, National Indigenous Organization of Colombia, RAIPON, Inuit Circumpolar Conference, International Work Group for Indigenous Affairs i wiele innych.

<sup>20</sup> UN Permanent Forum on Indigenous Issues.

<sup>21</sup> Patrz: <http://news.bbc.co.uk/2/hi/europe/2238333.stm> (16 sierpnia 2016); <http://blog.proecuador.com/?p=1171> (16 sierpnia 2016); <http://www.alrc.gov.au/publications/23.%20General%20Issues%20of%20Evidence%20and%20Procedure/aboriginal-dying-declarations> (16 sierpnia 2016); [http://www.democracynow.org/2015/12/7/we\\_do\\_not\\_want\\_to\\_die](http://www.democracynow.org/2015/12/7/we_do_not_want_to_die) (16 sierpnia 2016).

<sup>22</sup> Niektórzy językoznawcy twierdzą, że języki jukagirskie tworzyły niegdyś wyodrębnioną grupę w jakiś sposób zbliżoną do języków ugro-fińskich.

Cieśninę Beringa i zaludnili Północną Amerykę. Podstawowym argumentem przemawiającym za tą tezą jest fakt, że pod koniec lat 1980. u Jukagirów z Andruszokino występowały takie same grupy krwi jak u Indian (Kurilov 1999). Jukagirska wersja pochodzenia amerykańskich Indian ma więcej zwolenników, na przykład jukagirski językoznawca twierdzi, że „z punktu widzenia językoznawstwa istnieje związek z zachodnią Kalifornią, bardzo daleko. Jest to dosyć dziwne [...] należałoby się spodziewać podobieństwa z Indianami z Północy, a nie z kalifornijskimi” (M, 65 lat, Jakuck)<sup>23</sup>. Niezaprzeczalnie elity starają się takimi sensacjami pobudzić dumę etniczną. Zawarty tu jest także wątek mesjanistyczny – bliższe i dalsze ludy zawdzięczają wiele Jukagiroom, którzy właśnie wymierają.

Co unikalnego zawiera jukagirskie dziedzictwo? Według jukagirskich ideologów, składa się ono przede wszystkim z wyjątkowych relacji człowieka z przyrodą. Nieustannie podkreślana jest zależność Jukagirów od przyrody, a ich życie jest utożsamiane z tajgą i tundrą. „Jukagirzy są najbardziej tajgowym narodem świata. Nasze tradycje zostały przejęte przez inne ludy, nawet Rosjan. Tajgowe tradycje i zwyczaje – wszystko zostało zapożyczane od Jukagirów. Nikt nie polował tak jak my” (M, 65 lat, Niemnoje). To wyjątkowe podejście przetrwało tylko i wyłącznie dzięki tradycyjnym zajęciom, takim jak myślistwo, rybołówstwo i hodowla reniferów. Ponieważ cała natura jest postrzegana jako żywy byt, istnieje szereg zasad i praw regulujących stosunki człowieka z przyrodą. Powodzenie w przedsięwzięciach związanych z tradycyjną gospodarką jest zapewniane poprzez drobne ofiary składane duchom miejsca lub zwierzęcia. Mimo, że tego typu zwyczaje są praktykowane przez wiele syberyjskich ludów, według jukagirskiej teorii zostały przejęte przez sąsiednie grupy właśnie od Jukagirów. Warto nadmienić, że tajgowe tradycje, szczególnie tzw. „karmienie ognia”, są przeszczepiane na grunt wydarzeń publicznych, stając się tradycją wynalezioną towarzyszącą np. uroczystościom rozpoczęcia roku szkolnego.

Jukagirzy, którzy nawiązali tak wyjątkową relację z naturą, są też najbardziej ekologicznym ludem na świecie. Będąc dziećmi natury nie biorą od niej więcej niż potrzebują, a ona jak troskliwa matka, najlepiej zna ich potrzeby.

*Jeśli wziąć tradycyjny światopogląd, nie wolno od przyrody wziąć więcej niż potrzeba w danej chwili. Nie wolno gromadzić zapasów – dzisiaj weźmiesz to, co potrzebne dzisiaj, a jutrzejsze potrzeby zaspokoisz jutro. Dlatego mówi się o Jukagirach, że są lekkomyślni. Nie dbamy o zapasy, bo wierzymy, że matka natura nas wykarmi (M, 40 lat, Jakuck).*

Inteligencja uważa, że tylko szacunek dla przyrody pozwolił Jukagiroom egzystować przez stulecia. Współczesne problemy wiąże się najczęściej ze zmieniającymi się stosunkami z naturą, zbyt pragmatycznym podejściem i nadmierną eksploatacją, które postrzegane są także jako zagrożenie: „Kiedy nie będzie reniferów, nie wiem z czego będziemy żyć. Jesteśmy koczownikami, nie potrafimy tkwić w jednym miejscu” (M, 35 lat, Andruszokino).

<sup>23</sup> W ten sposób zapisuję dane informatorów: M lub K – mężczyzna lub kobieta, następnie wiek i miejsce, w którym przeprowadzono wywiad.

Elity przypisują Jukagirom szereg cech i uwarunkowań psychologicznych. Ich zdaniem, życie w ekstremalnie trudnych warunkach, przyczyniło się do daleko posuniętej gościnności i wzajemnej pomocy. W warunkach syberyjskich odmowa gościny lub pomocy najczęściej oznaczała nieuchronną śmierć, której ofiarą stać się mógł dosłownie każdy. Kwestia ta została doskonale zobrazowana przez jednego z informatorów: „Nie sprzedaję mięsa, tylko je rozdaję. Wiem, że jutro to ja mogę być głodny i chodzić po prośbie” (M, 60 lat, Nielemnoje). Wstyd, skromność i powściągliwość są cechami pozytywnymi, ale jednocześnie często są postrzegane jako zagrożenie, ponieważ wykluczają przebojowość, uporczywość czy umiejętność walki o swoje prawa.

Jukagirskie elity kreślą obraz dobrodusznego i naiwnego Piętaszka, ostatniego prawdziwego dziecka przyrody, które nie zostało jeszcze zepsute przez cywilizację. Jego zalety są niestety także przekleństwem, ponieważ nie potrafi on upominać się o swoje prawa czy bronić swych wartości. Jest to z pewnością element walki z radzieckim stereotypem przedstawiającym Jukagirów jako zacofanych dzikich. Inteligencja stara się przekonać rodaków, że jukagirski sposób życia jest najlepszy. Dowodzi to racji Anthony D. Smitha, który twierdzi, że nawet jeśli jakaś grupa jest zacofana i dzika, to zadaniem elit jest pokazać rodzimą kulturę jako czystą, pierwotną i unikalną (1996, s. 40–50).

U Jukagirów, w zasadzie przetrwały tylko te elementy tradycyjnej kultury, które są związane z tradycyjnymi zajęciami, animistycznymi wierzeniami, życiem w ścisłym związku z przyrodą, itp. Miejscowa ludność nadal używa tradycyjnej odzieży, której nie sposób zastąpić współczesną. Problem tkwi w tym, że trudno określić czy odzież ta jest pochodzenia jukagirskiego, czy eweńskiego. Większość autorów podkreśla bowiem eweńskie wpływy w jukagirskim ubiorze (patrz np. Žukova 1996). Jukagirski inteligencja uważa, że to Ewenowie zaadoptowali jukagirską odzież, a nie odwrotnie, w końcu przybyli oni z południa, a Jukagirzy – będąc ludem dalekiej Północy – na przestrzeni wieków wypracowali najdoskonalszą formę ubioru na polarne warunki. Jeden z nauczycieli z Andruszkino zauważył: „Czyja jest odzież? Tego, kto napisał o niej więcej książek. Odkąd większość książek o jukagirskiej odzieży została napisana przez Ewenów, wygląda na to, że Jukagirzy zapożyczyli swój ubiór od Ewenów, ale my wiemy, jaka jest prawda...” (K, 60 lat, Andruszkino).

Jukagirzy nadal budują tradycyjne *urasy*<sup>24</sup>, w których suszy się i wędzi rybę. W tundrze, wśród hodowców reniferów, zachowało się wiele tradycyjnych narzędzi i przedmiotów, jednak podobnie jak w przypadku odzieży, trudno jednoznacznie określić czy są one jukagirskiej, eweńskiej czy czukockiej proveniencji. W każdym przypadku jukagirski argumentacja sprowadza się do stwierdzenia „byliśmy tutaj pierwsi, więc musi być nasze”.

Wielu autorów podkreśla, że etniczne trwanie wcale nie musi wiązać się z przetrwaniem tradycyjnej kultury. Według Smitha, istnieje szereg tzw. specyficznych elementów etnicznych, odpowiedzialnych za trwanie grup etnicznych (1996, s. 96).

---

<sup>24</sup> Urasa to rodzaj okrągłego szałas, podobnego do indiańskiego tipi, wykonanego jednak z kory modrzewia. W przeszłości w takich szałasach zamieszkiwano w okresie wiosenno-jesiennym i letnim.

James Clifford pisze z kolei, że kultura i tożsamość nie są zjawiskami stałymi, które mają długą genealogię, ale żyją dzięki zapyleniu i przeszczepieniu. Oznacza to, że kultura jest plastyczna i otwarta na krytyczne i kreatywne re-aranżacje nowych i starych elementów (2000, s. 22–23). Jukagirskie elity zdają sobie sprawę z bezpowrotnego zanikania tradycyjnej kultury. Starają się zachować, ile tylko możliwe, pamiętając jednak o tym, że musi ona być modernizowana i na nowo aranżowana.

*Osobiście jestem za modernizacją kultury. Nie uda się zachować dawnej patriarchalnej kultury w niezmienionym kształcie [...] trzeba wziąć pewne elementy i nakierować nasze dzieci. Np. tradycyjna odzież – ona przetrwa w muzeum, ale można by nią jakoś zainspirować dzieci, aby zrobiły nowe aranżacje wykorzystując tradycyjne elementy. Dziewczynki interesują się modą, lubią szyć, może mogłyby stworzyć coś nowego w neo-jukagirskim stylu? (M, 40 lat, Jakuck).*

Tego typu „wynalezienie tradycji” zostało przedstawione przez Erica Hobsbawma jako ważny komponent procesu narodziwczego (Hobsbawm 1983).

Pod koniec lat 1980., wśród Jukagirów przeprowadzono badania genetyczne, według których, tylko 7,7% jukagirskiej populacji było bezpośrednimi potomkami jukagirskich plemion, około 80% określono jako mieszanej krwi. W podsumowaniu rezultatów stwierdzono „W ciągu dwóch pokoleń, jukagirski genotyp zginie” (*Problemy...* 1996, s. 31). Dzisiaj, po blisko 30 latach, prawdopodobnie jeszcze trudniej znaleźć Jukagira czystej krwi<sup>25</sup>. W Niemnoje żyją ludzie, którzy fizycznie wyglądają jak Rosjanie, a jednak nazywają siebie Jukagirami. W Andruszkinie, wpływy europejskich genów są mniej widoczne, ponieważ większość mieszkańców reprezentuje typ azjatycki. Sądzę, że z genetycznego punktu widzenia, Jukagirzy Jochelona już wymarli. Nie oznacza to jednak, że przestała istnieć grupa etniczna.

Oficjalne statystyki i spisy powszechne mówią wręcz o tendencji odwrotnej. Od 1989 do 2002 roku, liczba Jukagirów w Federacji Rosyjskiej zwiększyła się z 1112 osób do ponad 1500 (ponad 1600 w 2010 roku). W Niemnoje, około 92% dzieci z małżeństw mieszanych zostaje zarejestrowanych jako Jukagirzy, w Andruszkinie współczynnik ten jest nieco niższy i wynosi 76% (Derlicki 2003, s. 123). Wygląda na to, że narodowość jukagirska jest wybierana dla potomstwa znacznie częściej niż inna. Czy odpowiedzialna za taki stan jest działalność jukagirskiej inteligencji, czy może jest to wynik etnicznej mobilizacji? Wydaje się, że ani jedno, ani drugie. W okresie radzieckim, tzw. małe ludy Północy otrzymywały szereg państwowych przywilejów, ulg, świadczeń itp. Ludy te były upoważnione do różnego rodzaju ulg podatkowych, stypendiów naukowych (wraz z gwarantowaną pulą miejsc na uniwersytetach), bezpłatnych pozwoleń na odstrzał zwierzyny, bezpłatnych dostaw sprzętu i wyposażenia przeznaczonego dla łowiectwa, hodowli reniferów, i wielu innych. Ewenowie, podobnie jak Jukagirzy, należą do kategorii małych ludów Północy, stąd zapewne narodowość jukagirska nie jest wybierana w Andruszkinie tak często jak w Niemnoje, gdzie Jukagirzy są jedynym małym ludem Północy. Należy pamiętać, że znaczna

<sup>25</sup> Dla mnie, jako kulturowego antropologa, czystość genów jest kwestią dyskusyjną, zakładam jednak, że genetycy potrafią odnaleźć i określić jukagirski typ. Zastanawia mnie tylko, na czym polega specyfika jukagirskiego genomu i jakiego rodzaju dane on zawiera.

część wspomnianych ulg i przywilejów obowiązuje do dzisiaj. A osoby należące do tej kategorii ludności mogą ubiegać się o bezzwrotne lub preferencyjne kredyty, zniżki na pozwolenia na odstrzał zwierzyny, zwolnienia ze służby wojskowej, preferencyjne świadczenia emerytalne; uniwersytety nadal gwarantują określoną pulę miejsc przedstawicielom tych ludów. Ponadto wdrożonych jest szereg państwowych i międzynarodowych projektów mających na celu poprawienie sytuacji małych ludów Północy. Ponieważ Jukagirzy są uważani za lud zagrożony wymarciem, rodzice chętniej i częściej wybierają dzieciom jukagirską narodowość, kierując się także możliwością wymiernych korzyści. Paradoksalnie dyskurs „wymierania” przyczynia się do wzrostu liczebności populacji.

Przedstawione w artykule argumenty pokazują, że *Human Genome Diversity Project*<sup>26</sup> może odkrywać pewne informacje o przeszłości poszczególnych grup, jednak nie ma żadnego znaczenia dla etnicznego trwania. Wskazuje także, że w przypadku społeczności ludzkich trudno jest mówić o endogamii. Zróżnicowania genomu pokazują jak ludzie migrowali i mieszały z innymi grupami na przestrzeni tysięcy lat<sup>27</sup>.

Wspominałem już, że z genetycznego punktu widzenia Jukagirzy są ludem wymarłym. Gdyby wziąć pod uwagę pozostałe cechy obiektywne grupy etnicznej, takie jak rodzimy język, wspólne pochodzenie, tradycyjną strukturę władzy czy wspólne terytorium, to oczywistym stanie się, że Jukagirzy przestali egzystować. Podobny *casus* został opisany przez Jamesa Clifforda na przykładzie Indian Mashpee, którzy aby otrzymać własny samorząd i terytorium, musieli przed sądem udowodnić, że rzeczywiście są indiańskim plemieniem. Wszelkie obiektywne wyznaczniki zawiodły, nie mieli oni ani wspólnego rodzimego języka, ani wierzeń, kultury czy przeszłości. Sąd, nawet stosując bardzo szeroką definicję plemienia, nie dopatrzył się ciągłości plemiennej w Mashpee. Indiańscy aktywiści, zbierając to co pozostało z tradycyjnej kultury i przeszłości<sup>28</sup>, próbowali naszkicować całościowy obraz indiańskiego plemienia i jego kultury. Wyrok sądu nie był przychylny dla miejscowych Indian (Clifford 2000, s. 299–370). Przypadek Mashpee i Jukagirów pokazuje jednak, że nawet jeśli grupa traci swoją etniczną charakterystykę, to może nadal stanowić wyróżniającą się kulturę lokalną.

Jukagirzy przetrwali wyłącznie w swoich tradycyjnych zajęciach i sferach z nimi powiązanymi – wierzeniach animistycznych, szacunku dla przyrody, zwyczajach i obrzędach związanych z łowiectwem i hodowlą reniferów. W Nielemnoje, gdzie Jukagirzy są jedynym ludem zaliczanym do kategorii rdzennych, wszelkie elementy tradycyjnej kultury są uważane za jukagirskie. W Andruszokino, ze względu na eweńską większość, przynależność poszczególnych elementów do kultury eweńskiej

<sup>26</sup> Na podstawie badań różnic w ludzkim genomie możliwe jest prześledzenie jego geograficznego pochodzenia, więcej w Spencer Wells, *Deep ancestry. Inside the genographic project* (2007).

<sup>27</sup> Natalya V. Volodko (we współautorstwie z innymi) napisała, że w XVII wieku Jukagirzy spełniali kryteria odizolowanej grupy, jednak nie przytoczyła żadnych argumentów czy dowodów na tę teorię. Jednocześnie stwierdziła, że przeszłość genetyczna Jukagirów stoi pod znakiem zapytania, bowiem występuje wśród nich szeroki zakres subhaplogrup (C i D), spośród których niektóre są bardzo rzadkie (2008).

<sup>28</sup> Za Smithem moglibyśmy je nazwać specyficznymi elementami etnicznymi (1996, s. 96).



czy jukagirskiej jest dyskusyjna. Wygląda też na to, że etniczność zaczęła tam mieć znaczenie dopiero po Rewolucji Październikowej, kiedy władze sowieckie rozpoczęły poszczególnym grupom przypisywać narodowości i wręczać dowody osobiste. Wcześniej, miejscowa ludność nazywała siebie Changajami – ludźmi tundry. Dane archiwalne pokazują też, jak poszczególne klany/rody były ewenizowane lub jukagiryzowane. Przodkowie jednego ze współczesnych jukagirskich liderów pochodzili z rodu o czukockiej nazwie. Po rosyjskim podboju, wśród eweńskich rodów znalazł się ród o nazwie „Jukagirski”<sup>29</sup>. Asymilacja, adaptacja, migracja, akulturacja i tym podobne procesy towarzyszyły ludzkości od samego jej początku. Ludzie od zawsze migrowali, handlowali i podbijali innych; niektóre grupy znikwały, inne się pojawiały. Jednak znikające ludy i kultury zawsze pozostawiały swój ślad i stawały się częścią lokalnej przeszłości i kultury<sup>30</sup>. Wydaje się więc, że w trwaniu etnicznym nie ważna jest fizyczna egzystencja grupy ludzi, tylko ciągłość trwania ich cech kulturowych. Współcześni Jukagirzy znacznie różnią się od Jukagirów opisanych przez Jochelсона, ale zamieszkują tereny zamieszkiwane przez ich przodków i wykonują te same zajęcia. W tym rozumieniu, to nie obiektywne czy naukowe kryteria czynią z nich Jukagirów, tylko samookreślenie i chęć bycia Jukagirem. Wydaje się więc, że na „wymieranie” lub „znikanie” grup etnicznych można spojrzeć jak na zjawisko dosyć względne.

#### LITERATURA

- Budrewicz Olgierd 2001, Ostatni Mohikanie, *Wprost*, nr 31, s. 90–92.
- Clifford James 2000, *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Davis Wade 1999, Ginące kultury, *National Geographic*, nr 1(1), s. 35–61.
- Derlicki Jarosław 2002, Jukagirzy. Psi ludzie, [w:] *Pierwsze narody. Społeczności rdzenne i idea tubylczości we współczesnym świecie*, red. J. Derlicki, W. Lipiński, DIG, Warszawa, s. 247–257.
- 2003, The new people. The Yukaghir in the process of transformation, [w:] *Between tradition and postmodernity*, red. L. Mróz, Z. Sokolewicz, DIG, Warszawa, s. 121–136.
- 2004, Ethno-pedagogy – the curse or the cure? The role of the school among youth in Nelemnoe (Yakutia), *Sibirica: Journal of Siberian Studies*, vol. 4 (1), s. 63–73.
- 2007, Spirits of the land, *Academia*, nr 16, s. 12–15.
- Derlicki Jarosław, Wojciech Lipiński 1997, Na krańcach Jakucji, *Sprawy Narodowościowe*, t. 6 (2), s. 329–340.
- Fedorova E. N. 1998, *Naselenie Ākutii. Prošloe i nastoāšee*, Nauka, Novosibirsk.
- Forsyth James 1989, The indigenous peoples of Siberia in the twentieth century, [w:] *The development of Siberia. People and resources*, red. A. Wood, A. R. French, University of London, London, s. 72–96.

<sup>29</sup> Proces ten znajduje także swoje odzwierciedlenie w tytule książki Waldemara Jochelсона: *The Yukaghir and Yukaghirized Tungus* (Jukagirzy i jukagiryzowani Tunguzi). W do-radzieckiej nomenklaturze Ewenów i Ewenków często określano Tunguzami.

<sup>30</sup> W podobny sposób nasze DNA zawiera informacje o wcześniejszych mutacjach i zmianach (Wells 2007, s. 228–229).

- Gumilev Lev 2002, *Étnogenez i biosfera zemli*, Azbuka, Sankt-Peterburg.  
 – 2003, *Étnosfera. Istoriiá lúdej i istoriiá prirody*, Kristall, Sankt-Peterburg.
- Hobsbawm Eric 1983, Introduction: Inventing traditions, [w:] *The invention of tradition*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, Cambridge University Press, Cambridge, s. 1–15.
- Okladnikov A.P. 1975, *Úkagiry. Istoriko-étnografičeskij očerk*, Nauka, Novosibirsk.
- Jochelson Waldemar 1926, *The Yukaghir and Yukaghirized Tungus*, E. J. Brill ltd., G. E. Stechert, New York.
- Hristoforov V. 2000, Kogda rodits'á poslednij potomok plemenii odul?, *Gazeta Ákutiá*, 06.07.2000.
- Kolesov M.I. 1991, *Istoriiá kolym'skogo kraá*, Ákut'skoe Kniz'noe Izdatel'stvo, Ákut'sk.
- Kurilov Nikolaj 1999, *Úkagiry. Neraskrytaá zagadka čelovečestva (Razmyšleniiá úkagira)*, Severoved, Ákut'sk.
- Lipiński Wojciech 2011, *Ludzie tundry. Tożsamość i granice etniczne na północy Syberii*, *Studia Ethnologica*, DIG, Warszawa.
- Tomskij I.A. 1996, *Problemy vozroždeniá isčežaiúših úkagirov*, Severoved, Ákut'sk.
- Schindler Debora L. 1991, Theory, policy and the Narody Severa, *Anthropological Quarterly*, vol. 64(2), s. 68–79.
- Smith Anthony D. 1996, *The ethnic origins of nations*, Blackwell Publishers, Oxford.
- Tugolukov V.A. 1979, *Kto vy, úkagiry?*, Nauka, Moskva.
- Vakhtin Nikolai 1991, *The Yukaghir language in socio-linguistic perspective*, IIEOS, Poznań.  
 – 1992, Native Peoples of the Russian Far North, *Minority Rights Group Report*, 5, s. 6–37.
- Volodko Natalya V. i in. 2009, Analysis of the mitochondrial DNA diversity in Yukaghirs in the evolutionary context, *Russian Journal of Genetics*, vol. 45(7), s. 970–874.  
 – 2008, Mitochondrial genome diversity in Arctic Siberians, with particular reference to the evolutionary history of Beringia and Pleistocenic peopling of the Americas, *American Journal of Human Genetics*, vol. 82(5) (2008), s. 1084–1100.
- Wells Spencer 2007, *Deep ancestry. Inside the genographic project*, National Geographic Society, Washington.
- Žukova L.N. 1996, *Odežda úkagirov*, Ákut'skij Kraj, Ákut'sk.

JAROSŁAW DERLICKI

#### DYING YUKAGHIRS. DNA, ETHNICITY AND CULTURE IN NORTHERN YAKUTIA

**Key words:** Siberia, Yukaghirs, Ethnic survival, Genetic research, Identity, Extinction

Almost one hundred years ago Waldemar Jochelson, a member of North Pacific Jesup Expedition to Siberia, wrote that Yukaghirs were on the edge of extinction. It seems however that “the edge of extinction” is quite flexible phenomenon, because more than a hundred years after his expeditions, Yukaghirs are still “dying out”. In this article I present how the discourse of “extinction” is being used by Yukaghir elite to construct the politics of identity. This discourse is being used to create the group image of Yukaghirs as the last truly honest and noble people of taiga or tundra.

Drawing on the concepts of Anthony D. Smith and James Clifford I want to show that ethnic survival does not have to assume the continuity of genotype, culture and language. A group can survive even if it is of mixed descent, has lost its language and culture, as long as it remembers the past and treats adopted culture and language as its own. Many authors point-out the existence of so-called “specific ethnic elements” responsible for ethnic survival.

On the one hand, we could say that Jochelson's Yukaghirs are gone, they have all died out. On the other hand, there are still local indigenous groups who call themselves Yukaghirs. Ethnic identity was

a rather abstractive idea brought to “primitive” societies by white people (Russians in this case). In the past Yukaghir speaking tribes lived among Eveny speaking and Chukchee speaking tribes. In tundra, these three groups used a common name – *Khangai* – tundra people. Those arguments show that assimilation, acculturation and creolization took place among Yukaghirs at every stage of their history. Apparently, purity of gens, blood and culture are myths or legends human societies are addicted in referring to, but have very little to do with ethnic survival. What matters is not the physical existence of a group, but its cultural characteristics. This allows us look at the “dying out” as a relative phenomenon.

*J. D.*

Adres Autora:

Dr Jarosław Derlicki

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa

e-mail: derlicki@iaepan.edu.pl